

1 Maja - Święto Pracy

1 maja przypada Święto Pracy, obchodzone od ponad wieku w wielu krajach świata; upamiętnia ono strajk robotników w Chicago z 1886 roku - protest został brutalnie stłumiony przez policję. W Polsce Święto Pracy jest świętem państwowym od 70 lat, ustanowiony został w naszym kraju w 1950 roku. W Kościele rzymskokatolickim dzień 1 maja jest obchodzony jako święto Józefa Robotnika, patrona ludzi pracujących. Tego dnia Kościół podkreśla szczególną rolę pracy w życiu i w rozwoju każdego człowieka.

Geneza święta jest przede wszystkim związana z walką o ośmiodzinny dzień pracy. O godziwe warunki pracy i płacy walczyły na ulicach Chicago tysiące pracowników - wśród nich także emigranci z Polski. Protest został krwawo stłumiony przez policję; od kul zginęło wielu demonstrantów.

Święto Pracy wprowadziła w 1889 roku na kongresie w Paryżu II Międzynarodówka Socjalistyczna, wyznaczając na dzień obchodów właśnie rocznicę zająć w Chicago. Rodzący się wówczas ruch związkowy, bez względu na różnicę nurtów ideowych, przyjął ten dzień za swoje święto. Wyłamały się tylko Stany Zjednoczone, gdzie - zapewne w celu uniknięcia przykrych skojarzeń z chicagowską masakrą - Labour Day (Dzień Pracy) obchodzony jest w pierwszy poniedziałek września.

Pierwsze obchody Święta Pracy w wielu krajach, w tym również na terenie Polski, odbyły się już w 1890 roku. Obchody były organizowane zarówno przez lokalne związki zawodowe, jak i przez partie polityczne, które wpisały do swoich programów prawa pracownicze. Na ziemiach polskich przodowała w tym Polska Partia Socjalistyczna Józefa Piłsudskiego, zaś po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku - Związek Zawodowy Polski.

Po II wojnie światowej, w okresie PRL-u, święto 1 maja było obchodzone bardzo uroczysto. Tego dnia odbywały się pochody, wiece i zgromadzenia, w których udział często był obowiązkowy lub premiowany możliwością zakupu atrakcyjnych towarów. Tak uroczyste obchody praktycznie zanikły po upadku PRL.

Po 1989 roku 1 maja organizowane są nadal manifestacje partii lewicowych, niekiedy dochodzi do starć demonstrantów z członkami organizacjami reprezentującymi skrajną prawicę.

Święty Józef. Patron ludzi pracy

Święty Józef był mężem Maryi. Jego święto obchodzimy dwa razy w roku: 19 marca - jako Oblubieńca Matki Bożej i 1 maja - jako wzór i patrona ludzi pracy.

Całe swe życie św. Józef ciężko pracował. Ewangelie określają go mianem fabry, przez co rozumiano wyrobnika - rzemieślnika naprawiającego narzędzia rolnicze i przedmioty drewniane. To właśnie praca, a nie kontemplacja, pokuta czy uczynki miłosierdzia, stała się dla św. Józefa źródłem uświęcenia.

Dzień 1 maja świętem Józefa rzemieślnika ogłosił papież Pius XII, zwracając się 24 kwietnia 1955 r. do Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Włoskich i nadając w ten sposób religijne znaczenie świeckiemu, obchodzonemu na całym świecie od 1892 r. Świętu Pracy. Tego dnia Kościół w sposób szczególny zwraca uwagę na pracę w aspekcie wartości chrześcijańskich, jak również społecznych, ogólnoludzkich i narodowych.

Do Polski kult św. Józefa dotarł na przełomie XI i XII w., ale największy jego rozwój nastąpił w XVII i XVIII w. Kult ten propagowali karmelici i siostry wizytki. Obecnie centralnym ośrodkiem kultu św. Józefa jest w Polsce sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. W kraju jest ok. 270 świątyń pod wezwaniem św. Józefa, w tym kilkanaście pod wezwaniem św. Józefa Robotnika.

Święty Józef jest patronem licznych stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych. To także patron cieśli, stolarzy, rzemieślników, inżynierów, grabarzy, wychowawców, podróżujących, wypędzonych, bezdomnych i umierających. Wzywany jest także w przypadku chorób oczu i w sytuacjach beznadziejnych, zwłaszcza braku dachu nad głową. Do

św. Józefa modlą się narażeni na pokusy.

Świętego Józefa jako patrona obrali sobie też polscy księża - więźniowie obozu koncentracyjnego w Dachau. Złożyli oni przysięgę, że w razie oswobodzenia, co roku będą spotykać się w miejscu kultu świętego Józefa w Kaliszu, by mu dziękować za ocalenie. Obóz został wyzwolony 29 kwietnia 1945 r. Ocaleni księża z Polski do końca życia wypełniali złożone przyrzeczenie i pielgrzymowali do Kalisza, dziękując za ocalenie. Ostatni z nich, ks. Leon Stępnia, zmarł w 2013 r. (PAP).